

* * *

James REDFIELD, Michael MURPHY, Sylvia TIMBERS, *Gott und die Evolution des Universums. Der nächste Entwicklungsschritt für die Menschheit*, tł. [z ang. na niem.] J. Eggert, München: Intergral Verlag 2002 — 381 ss., ISBN 3-7787-9101-X.

W 2002 r. ukazała się książka abpa J. Życińskiego: *Bóg i ewolucja. Podstawowe pytania dotyczące ewolucjonizmu chrześcijańskiego*, Lublin 2002. Zdaniem jej autora, „teologowie zbyt mało uwagi poświęcili nowym wersjom ewolucjonizmu przyrodniczego, aby mogli odważnie wyjść poza Teilharda de CHARDIN i zaproponować nowe wzorce interpretacyjne” (s. 10). W tym samym roku co książka J. Życińskiego ukazała się w Stanach Zjednoczonych praca nosząca niemal identyczny tytuł: *God and Evolving Universe*, Putnam 2002 (prezentuję tu jej niemiecki przekład, który ukazał się zaledwie kilka miesięcy po amerykańskim oryginale). Po tytule

¹⁵ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, s. 187–188, 208, 294, 310.

Bóg i ewolucja można by się spodziewać, że jest to praca podejmująca zagadnienie relacji ewolucjonizmu do teizmu, a więc taka właśnie praca, jakich brak sygnalizuje J. Życiński.

Pierwsza wątpliwość co do tego, czy faktycznie tak jest, rodzi się już po przeczytaniu notek biograficznych trójki autorów. Nie ma wśród nich teologów. Kim więc są autorzy przedstawianej pozycji? James Redfield jest pisarzem, autorem powieści, w których propaguje tzw. nową duchowość. Jego książki, takie jak: *The Celestin Prophecy*, *The Tenth Insight*, *The Secret of Shambhala* długo znajdowały się na listach bestsellerów. Michael Murphy jest psychologiem i psychoterapeutą. W 1961 r. był on jednym z założycieli słynnego Instytutu Esalen (*The Esalen Institute*) w Big Sur w Kalifornii. Głównym kierunkami, które wyznaczały działalność tego Instytutu, były: psychologia humanistyczna, psychologia transpersonalna, nowe tendencje w psychiatrii, medycyna holistyczna, badania porównawcze różnych kultur i różnych religii. M. Murphy zajmuje się propagowaniem tzw. ruchu potencjału ludzkiego, przez niektórych zaliczanego do grupy psychosekt¹⁶ Sylvia Timbers prowadzi natomiast badania dotyczące możliwości poszerzenia świadomości, transformacji psychicznej i duchowej człowieka. Autorka ta odbyła wiele podróży po Tybecie, Chinach, Indiach i Nepalu, podczas których zapoznawała się ze wschodnimi tradycjami mistycznymi. Jest autorką filmów dokumentalnych z owych podróży, opracowała też kilka projektów multimedialnych. Drugą wątpliwość co do teologicznego charakteru przedstawianej książki wzbudza lektura spisu treści. Książka składa się z trzech części, noszących tytuły: *Przebudzenie* (*Erwachen*, s. 11–104); *Nowy człowiek* (*Der neue Mensch*, s. 105–188) oraz *Wspólna zmiana* (*Gemeinsamer Wandel*, s. 189–258). Czwarta część książki ma charakter zbioru ćwiczeń i przewodnika bibliograficznego. Bibliografia zajmuje aż siedemdziesiąt stron (s. 298–368) i uwzględnia ponad czterysta pozycji. Prace teologiczne oraz opracowania dotyczące relacji pomiędzy nauką a religią należą tu jednak do wyjątków. Dominuje zaś literatura z zakresu psychologii humanistycznej, ekologii, mistyki Wschodu i ezoteryki. Dodajmy tu jeszcze, że o charakterze książki świadczy również fakt, że niemiecki jej przekład ukazał się w wydawnictwie *Integral*, znanym z wydawania pozycji propagujących tzw. całościowy światopogląd, obejmujący zarówno poznanie naukowe, jak i filozofię oraz mistycyzm. O tym, że właśnie taki światopogląd przyświeca także autorom książki świadczy jeden z jej ostatnich fragmentów, w którym czytamy, że w jego kształtowaniu mogą pomagać pisma wielkich naukowców, filozofów, świętych i mędrców (s. 298).

Treść całej książki jest wyznaczona przez przyjętą przez autorów ewolucyjną wizję rozwoju kosmosu i ludzkości. Można odnieść wrażenie, że trzy główne części pracy dotyczą trzech aspektów tego rozwoju: historii (część pierwsza), stanu aktualnego (część druga) i wizji przyszłościowej (część trzecia). Pierwsza część poświę-

¹⁶ Por. C.C. TROCCHI, *Nowe ruchy religijne*, tł. K. Stopa, Kraków 2002, s. 119–128.

cona jest więc odtworzeniu długiej drogi ewolucyjnej, jaka doprowadziła nie tylko do powstania człowieka – *homo sapiens*, ale i do ukształtowania się jego współczesnej świadomości. Na niemal stu stronach autorzy zebrali liczne informacje z różnych dziedzin nauki: kosmologii, biologii, paleontologii, filozofii przyrody, historii religii i historii filozofii. Najpierw (s. 18–20) znajdujemy tu zarys ewolucji wszechświata — od Wielkiego Wybuchu do powstania *homo sapiens* (autorzy opowiadają się tu za tą wersją hominizacji, która jest określana mianem „pożegnania z Afryką”). Następny fragment (s. 21–34) dotyczy przedstawienia argumentów za realnością procesu ewolucji biologicznej. Autorzy wyrazili tu swe przekonanie (będące *nota bene* jedną z głównych tez całej książki) mówiące, że ewolucja nie jest ślepą grą sił, lecz że ujawnia raczej ukrytą teleologię kosmiczną, kosmiczny plan. Po tych uwagach, które można uznać za filozoficzną interpretację procesów ewolucyjnych, autorzy skupili się (s. 35–104) na przedstawieniu duchowego rozwoju ludzkości. Uwzględnili w nim takie kamienie milowe, jak: szamanizm, antyczne kultury misteryjne, taoizm, buddyzm, filozofię grecką, profetyzm izraelski, chrześcijaństwo, islam, renesans, oświecenie, idealizm niemiecki, powstanie teorii ewolucji, psychologię głębi, psychologię humanistyczną, ruch ludzkiego potencjału. Trudno dociec, jakim kryterium kierowali się autorzy dokonując wyboru tych właśnie tradycji religijnych i nurtów filozoficznych i uznając je za najistotniejsze etapy w duchowym rozwoju ludzkości.

Druga część książki stanowi próbę opisu duchowej sytuacji czasów współczesnych. Autorzy zwrócili uwagę na te jej elementy, które uzasadniałyby mówienie o „nowym człowieku” (jak sugeruje tytuł tej części) czy o „nowym paradygmacie”. Ich zdaniem, mówiąc o charakterystycznych cechach współczesnej formacji kulturowej i duchowej nie można pominąć takich zjawisk, jak: dowartościowanie nowych sposobów percepcji świata poprzez wyjście poza wąski empiryzm (s. 109–125), poszukiwanie nowych lub ponowne odkrycie dawnych sposobów poznania własnej świadomości (medytacja, joga, wschodnie sztuki walki, *biofeedback*), odkrywanie nowych źródeł energii w człowieku (s. 123–134, 141–145), nowe drogi komunikacji (s. 135–140), poważne podejście do percepcji pozazmysłowej, uznanie poznawczej roli aktów miłości i innych stanów, określanych jako paranormalne (s. 146–182), dążenie do integracji różnych doświadczeń ludzkich, poszukiwanie „wyższej jedności” (s. 183–188; por. s. 298).

Obserwowane dziś tendencje rozwoju ludzkości, nowa kreatywność i zapał (por. s. 257–258), potwierdzają, zdaniem autorów, twierdzenie o dokonującym się przełomie, o zmianie paradygmatu czy o „punkcie zwrotnym” (F. CAPRA). Nakreśleniu wizji tej przemiany poświęcona jest trzecia część omawianej książki. Autorzy najpierw zwrócili uwagę na już dokonującą się transformację społeczeństwa i edukacji przez włączenie do dziedziny nauki obecnych paranauk, przez edukację bardziej emocjonalną i ukierunkowaną na konsens oraz przyjaźń (s. 191–204). Transformacji musi ulec także dziedzina gospodarki i polityki — poprzez rozwój postaw odpowiedzialności za świat (s. 204–208), większą świadomość ekologiczną (s. 208–213),

inicjatywy pokojowe i prorozwojowe (s. 213–218). Nie zabrakło tu passusu o Kościołach. Według autorów recenzowanej pracy, Kościoły, jeżeli nie chcą się stać martwymi instytucjami, muszą odchodzić od rytualizmu, dogmatyzmu, konfliktów religijnych, a odkrywać duchowość charyzmatyczną, mistyczną i eschatologiczną (s. 218–239). Pojawia się także pytanie, czy dalsza ewolucja dotyczyć będzie wyłącznie płaszczyzny duchowej, czy również cielesnej. Autorzy nie wykluczają możliwości dalszych transformacji organizmu człowieka. Doświadczenia związane z medytacją czy hipnozą pokazują, że możliwe są zmiany somatyczne pod wpływem energii duchowych (s. 240–243). Rodzi się wreszcie problem eschatologii. Na stronach 243–253 zostały przedstawione opinie czterech myślicieli chrześcijańskich na temat zmartwychwstania ciał: ŚW. PAWŁA, ORYGENESA, ŚW. TOMASZA Z AKWINU i Romana GAURDINIEGO. Według naszych autorów, główne przekonanie tych myślicieli, a także innych tradycji religijnych (szamanizmu, taoizmu), jest analogiczne do zasadniczej tezy ich książki, mówiącej o różnych aspektach duchowej i fizycznej transformacji człowieka, a więc o ciągłym jego transcendowaniu, również w stronę jakoś pojętej boskości (s. 243–258).

Jak wspomniano, czwarta część odbiega od pierwszych trzech tym, że dotyczy ona głównie praktyk transformacyjnych, takich jak: samoobserwacja, medytacja, modlitwa, *katharsis*, tworzenie obrazów i przedstawień. Zdaniem autorów, potrzebna jest człowiekowi integracja wiedzy naukowej oraz mądrości filozofów, świętych i mędrców (s. 298). Zaproponowana literatura, mogąca służyć pomocą w budowaniu takiej integracji, liczy czterysta dziesięć pozycji. Każda z prac została opatrzona krótką notą przedstawiającą jej treść.

Przedstawiana książka zawiera ogromny materiał treściowy na temat człowieka, kultury i religii, pochodzący z różnych dziedzin. Z tego powodu trzeba docenić jej erudycyjne walory. Można się z niej po prostu wielu spraw dowiedzieć. Ułatwia to ponadto popularny, atrakcyjny język wywodu (widać tu literackie i medialne doświadczenie autorów). Dużo informacji zawierają również wspomniane wyżej noty bibliograficzne dla ponad czterystu pozycji. Indeks tematyczny ułatwia czytelnikowi dotarcie do poszczególnych fragmentów, poświęconym szczegółowym problemom. Na pewno do tych miejsc, w których zostają przedstawione dane nauk przyrodniczych, czy są charakteryzowane poszczególne nurty filozoficzne, można z korzyścią sięgać.

Jako całość książka jest jednak publikacją dość typową dla kręgu tzw. „nowej myśli” czy nawet myśli neognostyckiej, propagowanych u nas kiedyś przez Wydawnictwo *Pusty Obłok*, a obecnie przez „Bibliotekę Nowej Myśli”¹⁷. W pracach tego typu, również w *Gott und die Evolution*, nieustannie przeplatają się wątki zaczerpnięte z nauk przyrodniczych oraz pochodzące z tradycji filozoficznych i religijnych.

¹⁷ Np. R. WEBER, *Poszukiwanie jedności. Nauka i mistyka*, tł. K. Środa, Warszawa 1990; E. DAVIS, *TechGnoza. Mit, magia + mistycyzm w wieku informacji*, tł. J. Kierul, Poznań 2002.

Obiektywny materiał treściowy (o walorach jego prezentacji pisałem wyżej) jest przyporządkowany podstawowym założeniom autorów: o tym, że istnieje ukryta teologia świata; że świadczy o niej zarówno naukowy obraz świata, jak i tradycje religijne, a wreszcie — ujawniające się ludzkie dążenia do ciągłych transgresji.

Tytuł książki sugeruje, że jej centralnym problemem będzie Bóg i Jego relacja do ewoluującego świata. Trudno jednak zrekonstruować pojęcie Boga, jakie jest założone przez autorów książki. Słowo „Bóg” używane jest tu zamiennie z wyrażeniem „to, co Boskie” Raczej na pewno nie ma tu mowy o Bogu osobowym. Również i pod tym względem książka jest charakterystyczna dla „nowej myśli” Mówi się w niej często o tym, że kosmos jest przepelniony duchem. Człowiek poprzez partycypację, a nie tylko obserwację, jednoczy się z boskością, pojętą jako nieokreślona siła, energia (por. s. 171), kosmiczny (Boski) plan. Wydaje się, że trudno byłoby uchylić tu zarzut panteizmu czy panenteizmu.

Odkrywanie kosmicznego planu, ponawiane doświadczenia jedności z boskością, mają istotnie wpłynąć na zmianę sposobu życia ludzkości. Książka w gruncie rzeczy tchnie optymizmem w ludzkie zdolności i możliwości rozwoju. Przyszłością ludzkości ma być większa integracja nie tylko spojrzenia na świat, ale również integracja narodów, wyznań, hierarchii wartości, itp. W pracy odnajdujemy więc liczne postulaty, które pojawiają się i w innych nurtach współczesnych: w ruchu ludzkiego potencjału, w projektach globalnej etyki, a także w niektórych śmiałych pracach z zakresu teologii religii.

Przedstawianą książkę można, jak wspomniano, zaliczyć do współczesnej literatury neognostyckiej. W dziejach gnozy, obok nurtu ezoterycznego, wymienia się także nurt synkretyczny. U jego podstaw leży przekonanie, że wszystkie nurty myślowe, religie, systemy filozoficzne posiadają wspólny obszar. Gnoza synkretyczna jest tendencją do poszukiwania jedności wiedzy i wiary ludzkiej. Dlatego systemy gnostyckie odznaczają się eklektycznymi doktrynami, pochodzącymi z różnych tradycji, w których poszukuje się jedności¹⁸. Nietrudno zauważyć, że taki właśnie charakter ma omawiana książka. Autorzy mówią wręcz o „eonach” — o odwiecznych mocach, które ujawniają się w różnych kulturach i tradycjach, wywierając w ten sposób wpływ na dzieje świata oraz na jego dalszą ewolucję.

Relacja między teizmem (kreacjonizmem) a ewolucjonizmem nie jest dziś tak gorąca jak ongiś. Po encyklice papieża PIUSA XII *Humani generis*, dokumencie Papieskiej Komisji Biblijnej *O interpretacji Biblii w Kościele* oraz po poświęconym teorii ewolucji przesłaniu papieża JANA PAWŁA II do członków Papieskiej Akademii Nauk z 1996 r. otwarte są drzwi dla dialogu chrześcijańskiej teologii i teorii ewolucji. Nie znaczy to, że przestały istnieć problemy wymagające nowych propozycji

¹⁸ J. PROKOPIUK, *Gnoza, gnostycyzm, neognoza*, w: TENŻE, *Ścieżki wtajemniczenia. Gnosis aeterna*, Warszawa 2000, s. 108–110, 113.

interpretacyjnych. Być może najbardziej dziś trudnym problemem związanym ze spojrzeniem na ewolucjonizm z perspektywy teologicznej jest problem cierpienia. W wizji ewolucyjnej nie jest ono czymś przypadkowym, lecz jest elementem wpisanym nieomal w całą strategię procesów rozwoju. Ten problem podjął ostatnio m.in. M. HELLER¹⁹, lecz niedostatek opracowań jest tu — jak słusznie podkreśla J. ŻYCIŃSKI — wyraźny. Nie jest to jedyne wielkie pytanie teologiczne zrodzone z dialogu z teorią ewolucji. Przedstawiona książka, poza główną tezą mówiącą o istnieniu kosmicznego planu z ukrytą teleologią, wnosi dla dalszego dialogu raczej niewiele światła.

Ks. Kazimierz Wolsza, Opole

* * *

¹⁹ M. HELLER, *Sens życia i sens Wszechświata*, Tarnów 2002, s. 142–145.

²⁰ Poprzednimi tomami były: (I) J. RAINER (wyd.), *Nuntiatur des Germanico Malaspina. Sendung des Antonio Possevino 1580–1582*, Wien 1973; (II) J. RAINER, S. WEISS (wyd.), *Nuntiatur des Germanico Malaspina und des Giovanni Andrea Caligari 1582–1587*, Wien 1981.